Nr. 150 Kraków, piątek 4 lipca 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Nowe zwycięstwo nad bolszewikami.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Polska“ donosi z Wilna pod datą 2 bm.: Dzisiaj o g. 4 rano **została zajęta Wilejka pod Mołodecznem przez 5-ty pułk piechoty legionów, wobec czego Kołodeczno jest także zagrożone przez nasze wojska od północy.** (Wilejka leży na półn. wschód od Mołodeczna. Przecięto w ten sposób linię kolejową Mołodeczno-Połock).

Gwałty niemieckie nad polskimi żołnierzami.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Polska“ donosi z Suwałk pod datą 27 czerwca: Policya polowa niemiecka przywiozła do Augustowa dwuch żołnierzy polskich, wziętych do niewoli przez Greuntzschutz na linii demarkacyjnej koło wsi Pomiany. Żołnierze niemieccy znęcali się w okrutny sposób nad żołnierzami polskimi. Rozbestwione żołdactwo niemieckie wtargnęło do biura policyi i pobiło 7 policyantów oraz komendanta policyi. Rannych policyantów i żołnierzy odwiozła ludność do szpitala. Tego dnia Niemcy wkroczyli do wsi Rączki, zaaresztowali kilkunastu członków P. O. W. Aresztowanych bito i znęcano się nad nimi. Między ludnością w Suwałkach panuje wielkie wzburzenie, należy liczyć się z wybuchem zbrojnym.

Nowe machinacye niemieckie

GÓRNY ŚLĄSK JAKO NIEMIECKA REPUBLIKA?

Warszawska „Gazeta Polska“ otrzymuje z Sosnowca następującą wiadomość:

Wśród oficerów niemieckich na Śląsku kursuje uporczywie pogłoska, że w tych dniach nastąpi proklamowanie republiki górnośląskiej.

Koncentracya wojsk niemieckich od czasu podpisania pokoju gorączkowo na Śląsku prowadzona i zmiana pułków śląskich na pułki bawarskie i saskie świadczą o wielkiem prawdopodobieństwie powyższej pogłoski.

Straszny los jeńców polskich w Francyi.

Co czyni rząd polski w sprawie jeńców?

Pod tytułem powyższym pisze organ socyalistów francuskich „Le Populaire“.

Jeden z naszych towarzyszów polskich komunikuje nam następujące wiadomości o położeniu swych ziomków, którzy dostali się do niewoli niemieckiej, skąd zostali oswobodzeni następnie przez sprzymierzeńców.

Podczas gdy robotnicy francuscy otrzymywali płacę dzienną w wysokości 20 franków minimum, Polacy ci — za tą samą pracę — nie otrzymywali nigdy ponad 6 franków. Stąd oczywiście wynikały rozruchy, które doprowadziły do aresztowania największych malkontentów. Niektórzy z pośród nich, internowani już z górą rok, dotychczas jeszcze nie byli przesłuchani.

W ubiegłym tygodniu, ci żołnierze polscy zostali wycofani z poszczególnych miejscowości (Precigne, fort de Surville, de Grognon etc.) i wywiezieni przez Marsylię, w nieznanym kierunku. Na okręty ładowano ich wraz z żołnierzami rosyjskiemi, jako Rosyan.

Zdaje się, iż było między niemi wielu socyalistów. Skarżyli się, iż zostali aresztowani na skutek **prowokacyi sławetnego „Narodowego Komitetu Polskiego“.**

Protestowali zaś nadewszystko przeciwko nadużyciom władz, przeciwko ładowaniu ich gwałtem — ich obywateli polskich — na okręty jako żołnierzy rosyjskich, — dziś gdy niepodległość Polski została uroczyście uznana“.

—o—

Ile ludności odpada od Prus na rzecz Polski?

Podług obliczeń zawartych w dokumencie konferencyi pokojowej, a dołączonych do traktatu pokojowego, liczba ludności na terytoryach, odstąpionych Polsce **bez plebiscytu,** wynosi ogółem **2,930.000, a mianowicie: a)** w odstąpionych częściach **Poznańskiego 1,955.000** (w czem Polaków 1,264.000 i Niemców 691.000) i b) w odstąpionych **częściach Prus Zachodnich 975.000** (w czem Polaków 533.000 i Niemców 442.000). Wogóle zaś terytorya wschodnie oderwane od Prus w formie ostatecznej, jakoteż mogące odpaść od nich wskutek plebiscytu i wreszcie odebrane im pod postacią wolnego Gdańska, obejmują razem **5,813.000** mieszkańców, w czem **3,375.000 Polaków i 2,438.000 Niemców.**

Nadmienić należy, że liczby te oparte są na urzędowej statystyce niemieckiej z roku 1910, a zatem obejmują w rubryce Niemców wszystkich napływowych urzędników wojskowych i kolonistów.

Krwawe powstanie w Czarnogórze.

Berneński „Bund“ dowiaduje się, iż Czarnogórcy w tych dniach **poraz trzeci powstali przeciwko okupacyi wojskowej i policyjnym zsykanom Serbów.** W południowych okolicach **doszło do krwawych walk.** Wielu zbiegów (czarnogórskich) przybyło do Włoch.

Półoficyalna serbska „Samouprawa“ publikuje **protest serbskiego deputowanego Dragovića** do serbskiego prezydenta min. Protiča z powodu złego obchodzenia się urzędó wserbskich z Czarnogórcami.

(Czyżby Serbowie stosowali wobec swoich rodaków z Czarnogóry takie metody jak Czesi wobec Słowaków?)

Szantaż koalicyjny na Polsce.

Coraz bardziej ujawnia się istotny cel plebiscytu mającego się odbyć według postanowień traktatu pokojowego z Niemcami na różnych ziemiach polskich b. zaboru pruskiego. Okazało się dowodnie, że wzgląd na Niemcy odgrywał przytem całkiem drugorzędną rolę. Nie ustępstwa koalicyjne kosztem Polski skłoniły Niemcy do podpisania traktatu pokojowego, lecz wyłącznie groźba podjęcia na nowo kroków wojennych.

Plebiscyt na terytoryach spornych ma nastąpić **po obsadzeniu ich przez wojska ententy, przy czem wojska polskie nie są wcale brane w rachubę.** W tem tkwi sedno sprawy. Koalicya obsadzając obszary tak niezmiernie ważne dla Polski, jak Górny Śląsk, **zyskuje bezcenny zastaw, którego posiadanie ma jej umożliwić wszelkie wymuszenia na Polsce.**

Wymuszenia te mogą odnosić się do kwestyi politycznych, terytoryalnych i gospodarczych. Sprawa granic wschodnich Polski jest jeszcze daleką od załatwienia. Wśród ententy istnieją wciąż silne tendencye dla nas niekorzystne. W kwestyi litewsko-białoruskiej np. Anglia popiera pretensye Litwinów do Wilna. W lutym i marcu br. francuska misya wojskowa układała się z Petlurą i ofiarowała mu w zamian za pomoc przeciw bolszewikom Galicyę wschodnią aż po San. Gdyby restauracya wielkiej Rosyi przybrała kształty realne, sprawa naszych granic wschodnich przybrałaby na terenie ententy jeszcze gorszy obrót.

Jak obecnie rzeczy stoją, jest zupełnie wykluczone, ażeby koalicya posłała swe wojska celem zdobywania Wilna dla Litwinów lub Lwowa dla Ukraińców czy Rosyan. Niekorzystne dla nas **decyzye ententy miałyby tylko wartość platoniczną, gdyby nie okupacya koalicyjna ziem niezbędnych dla Polski.** Dla narodu polskiego może stąd [illegible] bez wyjścia. **Koalicya np. może postawić Polskę wobec alternatywy: Wilno i Lwów albo Górny Śląsk.**

Są to na razie jeszcze możliwości przyszłości. **Ale już teraz dokonała ententa na Polsce wymuszeń, które w razie wejścia w życie oznaczałyby koniec niezawisłości i suwerenności państwa polskiego i zarazem jego niewolę ekonomiczną u kapitalistycznych mocarstw ententy.**

Traktat o ochronie mniejszości narodowych stwarza z tych ostatnich formalne państwa w państwie polskiem i poddaje ich stosunek do Polski pod kontrolę ententy. Polska traci najważniejszy atrybut suwerenności, wyłączne prawo rozkazywania swym obywatelom i regulowania ich stosunku do państwa. Wobec postanowień układu podpisanego przez p. Paderewskiego błędną w zupełności osławione „gwarancye“ na korzyść dysydentów, wymuszone w 18 wieku przez Rosyę i Prusy na Rzpltej Polskiej.

Jaki cel może mieć ententa w „opiekowaniu“ się mniejszościami narodowemi w Polsce, zwłaszcza zaś Żydami z obozu syonistycznego? Tensam, który mieli Niemcy za rządów beselerowskich. Chodzi o stworzenie i zorganizowanie w Polsce żywiołu, któryby w obcej protekcyi widział jedyną ochronę swych praw i interesów i był skutkiem tego bezwzględnie oddanem i powolnem narzędziem w ręku obcego protektora, zdatnem do użycia w danym razie przeciw państwu i narodowi polskiemu.

Pozatem „ochrona mniejszości narodowych“ umożliwiłaby ententcie stałe mieszanie się do prawie wszystkich spraw wewnętrznych Polski. Przy dobrej a raczej złej woli można bowiem w całem niemal ustawodawstwie skonstruować jakiś związek z „gwarantowanemi“ prawami obywateli niepolskiej narodowości Polska dostałaby się w zupełności pod obcą kuratelą, nie mogłaby prowadzić polityki wewnętrznej ani tem mniej zewnętrznej po linii swych własnych interesów, musiałaby się dostosowywać do obcych, nieraz dla siebie szkodliwych celów.

Do zależności politycznej ma przyłączyć się bezwzględna zależność gospodarcza. Według układu pomiędzy koalicyą a Polską ta ostatnia ma pozostawić kapitałowi ententy zupełnie wolną rękę przy eksploatowaniu gospodarczem Polski. Jest wielce prawdopodobnem, że okupacya Górnego Śląska ma posłużyć także do opanowania olbrzymich bogactw naturalnych tego kraju przez kapitał koalicyjny. Traktat pokojowy przyznaje Polsce prawo wywłaszczenia wszystkich przedsiębiorstw należących do obywateli niemieckich. Ci ostatni będą woleli niewątpliwie uprzedzić wywłaszczenie przez sprzedaż z wolnej ręki kapitalistom ententy. Naród polski znajdzie się w ten sposób wyzuty z podstaw swego życia gospodarczego.

Już obecnie słychać o umiędzynarodowieniu zagłębia węglowego ostrawsko-karwińskiego i o oddaniu go w zarząd amerykański. Z podobnymi planami noszą się sfery kapitalistyczne koalicyi w odniesieniu do galicyjskiego zagłębia naftowego.

Szczytem jednak wszystkiego jest umiędzynarodowienie Wisły. Było dotychczas fundamentalną zasadą prawa międzynarodowego, że rzeki należą do państw, przez których terytoryum przepływają. Jedyną rzeką umiędzynarodowioną był dolny Dunaj poniżej Orsowy a to dlatego, że żadne z państw, przez które przepływa, nie posiadało obu jego brzegów. Pozatem wolność żeglugi była zawarowana dla Renu i Łaby, które to rzeki przepływają przez więcej niż jedno państwo; prawo wolnej żeglugi przysługiwało tylko państwom nadbrzeżnym, suwerenność ich zaś pozostała nienaruszona. **Teraz koalicya odbiera nam własność naszej głównej rzeki, płynącej niemal w całości przez terytoryum polskie, naszej najważniejszej arteryi komunikacyjnej, wprowadza condominium świata całego do serca Polski!**

Przeciw tym niesłychanym zamachom na swą suwerenność i niezawisłość, na swą niezaprze-

czalną własność, na swą wolność gospodarczą. Polska musi się bronić z wszystkich sił i przy użyciu wszystkich środków.

Pomyślne walki w Galicyi.

Bolszewicy atakują.

Front galicyjsko-wołyński: Na całym **pomyślne dla nas walki na przedpolu osiągniętych linii.** Na Wołyniu spokój. Wymiana strzałów w rejonie Rafałówki.

Front poleski: Ponowne ataki bolszewików na całym froncie. Na odcinku południowym kompania 22 p. p. zajęła w kontrataku po zaciętej walce na bagnety wieś Płotnicę.

Kontrofenzywa polska w Galicyi wschodniej rozwija się bardzo pomyślnie. Jezierna i Podhajce — jak donoszą ze Lwowa — zostały przez nasze wojska zajęte.

WALKA W WIELKOPOLSCE NIE USTAJE.

Pod Lipiską, Rudami i Jaktorowem ogień miotaczy min na nasze pozycye. Pod Wielowsią, Płonkówkiem i Węglowem odparto aczepki patroli niemieckich. Zresztą spokój.

Front zachodni: W okolicy Zębówki, Pawłowic obrzucił nieprzyjaciel minami nasze pozycyce. Pod Klonowcem i Kąkolewem odparto patrole niemieckie.

Front południowy: Po dłuższej walce odparto atak niemiecki na Sowy. Nasze pozycye pod Krotoszynem oraz Mijomicami i Ostrowcem, tudzież Kiersnem **ostrzeliwała silnie artylerya niemiecka.**

Układ Polski z koalicyą zawarty.

Holenderskie biuro prasowe donosi z Paryża: **Prezydent minitrów Paderewski podpisał 1 lipca konwencyę pomiędzy koalicyą a Polską. Przy tej sposobności wyraził Clemenceau radość z powodu wskrzeszenia przez koalicyę Polski zjednoczonej i niepodległej.**

Niemcy wynoszą się z Litwy.

Wilno. (PAT) Kresowe biuro prasowe donosi z Kiejdańskiego, że Niemcy wycofują się definitywnie.

NIEMCY OPUSZCZAJĄ KOWNO.

Kowno (LBI). W ostatnich czasach w Kownie i w całej zachodniej Litwie zaszło wiele ważnych zmian. Niemcy wynoszą się do Prus wschodnich. Litwini biorą w swoje ręce pozostawione przez nich urzędy administracyjne. **Teraz w Kownie pozostały w rękach niemieckich** tylko koleje. Wojska niemieckiego w mieście zupełnie nie widać.

NIEMIECKIE FANTAZYE O PRZYMIERZU POLSKI Z ROSYĄ BOLSZEWICKĄ.

Niemieckie pisma zamieszczają w dalszym ciągu **fantastyczne doniesienia o rzekomem zawarciu sojuszu pomiędzy Polską a Rosyą sowiecką.** „Vorwaerts" reprodukuje rzekomy artykuł, jaki się miał pojawić w organie bolszewickim „Proletarskoje Echo", a w którym niejaki Tumanow pisze o polsko-bolszewickiem porozumieniu, co następuje: **Ze strony Polski nie grozi Rosyi sowieckiej żadne niebezpieczeństwo.** Rząd polski zajęty jest obecnie ustaleniem granic wielkopolskich, które powiększają się z każdym dniem. Porozumienie to wyjdzie na korzyść nie tylko nam, ale przedewszystkiem Polakom, którzy znajdują się w ciężkich walkach z Ukraińcami i Litwinami. **Przy zawieraniu umowy upewnił się rząd sowiecki, że polscy mężowie stanu nie będą prowadzili kontrrewolucyjnej polityki przeciw Rosyi.**

Niemcy nie ręczą za przewóz wojsk Hallera.

„Vorwaerts" donosi:

Z powodu strejku kolejowców w okolicy Zegania i Głogowa, tudzież wobec możliwości generalnego strejku kolejowców w Niemczech **rząd niemiecki oświadczył, że nie może na razie objąć odpowiedzialności za doprowadzenie do końca transportów wojsk Hallera.** Rząd zwrócił się przeto do marszałka Focha z prośbą, by naznaczone na dzień 1 lipca ostatnie transporty wojsk Hallera wstrzymał tak długo, dopóki w Niemczech nie zostanie zaprowadzony porządek i ruch normalny.

Pilnujmy Niemców!

Posiedzenie parlamentu francuskiego, na którem Clemenceau przedłożył układ pokojowy, stało się manifestacyą narodową. Wśród głębokiej ciszy padały słowa powitania odzyskanej Alzacyi i Lotaryngii i cześć dla poległych bohaterów francuskich. Posłowie stojąc, bili oklaski bez końca. Z mowy Clemenceau dzienniki francuskie podkreślają ustęp:

Z tą samą siłą woli, nieznającą oporu, z jaką zakończyliśmy zwycięską wojnę, **pilnować będziemy wykonania nałożonych Niemcom warunków pokojowych.**

W NIEMCZECH

jak dotąd zamieszanie nie ustaje. W Berlinie 1 lipca b. r. rozpoczął się strajk personalu tramwajowego i kolei miejskiej. Strajk ma podkład polityczny.

Hamburg zajęły bez rozlewu krwi wojska rządowe 1 lipca. Nie było wcale oporu.

Kołczak pobity na głowę?

Bolszewicki komunikat wojenny: Armie nasze podjęły ofenzywę na wszystkich frontach. Na froncie północnym stoimy w odległości 50 wiorst na północny zachód od Ołońca. Na froncie zachodnim **zdobyły nasze wojska miejscowość Dolgowo** w odległości 22 wiorst na zachód od Krasnojagorska. **W okolicy donieckiej odrzucamy nieprzyjaciela na całej linii. Na froncie wschodnim zadaliśmy armii Kołczaka straszną klęskę. Perm i Kungur znajdują się od wczoraj w naszem ręku. Turkiestan jest zupełnie oczyszczony z białych wojsk, których rozbite resztki uciekają bezładnie ku Persyi.**

Równocześnie w Finlandyi zjawił się dowódca rosyjskiej armii północnej z nad Murmania i z pod Archangielska, celem naradzenia się z dowódcą armii fińskiej w sprawie wspólnego wystąpienia przeciw bolszewikom. Twierdzi on, że armia Kołczaka osiągnęła już łączność z armią północną na froncie archangielskim. Na froncie zaś murmańskim armia francusko-angielsko-rosyjska zbliża się (poraz który?) do Pietrozawodska, ostatniej zapory bolszewickiej przed Piotrogradem. Komu wierzyć, bolszewikom, czy dowódcy północnej armii?

Czesi ogłosili stan wyjątkowy na Śląsku.

Morawska Ostrawa. (PAT). Na zarządzenie min. spraw. wewn. ogłoszony niedawno stan wyjątkowy **rozszerzono także na Śląsk wschodni, mianowicie na powiaty frydecki i bogumiński.**

Czesi już dostają Raciborskie.

Morawska Ostrawa. (PAT) Czeskie biuro pras. donosi, że rząd **niemiecki zarządził natychmiastową ewakuacyę tych części Raciborskiego, które zostały przyznane Czechom.** W niektórych częściach pozostały tylko nieznaczne oddziały wojska niemieckiego, które jednak mają polecenie wycofać się po nadejściu wojsk czeskich. Urzędnicy niemieccy otrzymali wezwanie, aby dn. 14 bm. opuścili swe stanowiska. Ks. Lichnowsky, który w Raciborskiem ma większe dobra, zawiadomił swych urzędników, aby zachowywali się spokojnie i nie czynili trudności przychodzącym Czechom.

Komuniści węgierscy w walce z chłopami.

Wiedeńskie dzienniki donoszą o wrzeniu, jakie ogarnęło Węgry. Ruch przeciwrewolucyjny rozszerza się coraz bardziej. Biorą w nim udział chłopi, broniący się przed rekwizycyami żywności przez rząd. W Budapeszcie kontrrewolucyoniści mają jeszcze w swych rękach monitory dunajowe.

Węgrzy odesłali do Wiednia 200 członków wiedeńskiej czerwonej gwardyi, którzy walczyli w węgierskiej armii. Odesłanie to ma na celu wzmocnienie ruchu komunistycznego w Wiedniu. Czeskie biuro prasowe twierdzi, że w Wiedniu 4 koszary opanowane są przez czerwoną gwardyę, zaopatrzoną nawet w artyleryę. Koszary są przygotowane do obrony.

WALKI WĘGRÓW Z RUMUNAMI NIE USTAJĄ.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu na podstawie węgierskiego biura koresp.: Komunikat wojskowy z dnia 2 lipca: Na froncie dokonują się ruchy naszych wojsk według planu i w zupełnym porządku. Koło Tisza-Lucz przekroczyły raniejsze oddziały rumuńskie Cisę z zamiarem wykonania ataku. Oddziały zniszczono. Rumuni wysadzili w powietrze znajdujący się na wschód od Czeke most. Wnie-

śliśmy do miejsca kompetentnego energiczny protest przeciw temu czynowi Rumunów sprzeciwiającemu się ugodzie.

Ze Sejmu.

O DODATKI DLA URZĘDNIKÓW GALICYJSK.

Warszawa. (PAT) Przed przystąpieniem do porządku dzien. pos. Arciszewski (PPS) przypomniał, że **Sejm wezwał rząd do przedłożenia ustawy o podwyższenie płac urzędnikom. Rząd dotąd projektu nie przedłożył. Sprawa jest pilną bo 1 sierpnia kończą się dodatki dla pracowników państwowych w Galicyi.** Mówca prosi marszałka o przypilnowanie sprawy.

Minister skarbu Karpiński oświadcza, że **sprawa ta wchodzi dzisiaj na Radę ministrów, i z pewnością będzie załatwiona.**

Sejm bez rozprawy odsyła do komisyi wojskowej projekt ustawy **o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej.**

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o monopolu spirytusowym. Ustawę odesłano do komisyi.

Po przyjęciu sprawozdania komisyi odbudowy o wnioskach w sprawie bezzwłocznego zasypywania rowów strzeleckich na byłych liniach wojskowych, Izba kontynuowała rozprawę rolną, a mianowicie art. 11 do 15 włącznie.

Mowcy stawiali szereg poprawek, między innemi p. **Klemensiewicz** zażądał imieniem swego stronnictwa skreślenia art. 12 p. Krempa uregulowania sprawy serwitutów, p. Bigowski wniósł dodatek jako art. 16 treści: Wykonanie reformy rolnej należy wyłącznie do państwa i wyznaczonych przez niego organów. Osoby biorące samowolnie ziemię rolną w posiadanie, będą pozbawione korzyści ziemi.

Marszałek proponuje odroczenie rozpraw do jutra, głosowanie nad reformą rolną zamierza zarządzić w piątek.

Gen. Haller wśród górników wielickich.

Z biura pras. sztabu gen. Hallera piszą nam: 2 lipca gen. Haller zwiedził kopalnie wielickie, witany przez górników. Imieniem Rady Delegatów Robotn. witał gen. Hallera tow. Tatara, który między innemi rzekł:

„My robotnicy, witamy przybycie obywatela gen. Hallera z radością, bo witamy w nim tego towarzysza pracy, który jako pracowity robotnik zdołał z zagranicy przywieźć tysiące żołnierzy, aby granic naszych i tej naszej pracy bronili przed złymi sąsiadami, którzy naszą nowopowstającą Ojczyznę chcą rozdrapać. My górnicy jesteśmy żołnierzami, którzy walczymy na równi z Tobą generale, swoją pracą o byt państwa i budujemy go. Dlatego podajemy chętnie nasze ciężkie dłonie polskiemu żołnierzowi".

Zast. dyr. salin p. Kamieński podniósł, że dłonie robotnika na równi z żołnierzem wykuwały karty historyi Polski, czego dowodem właśnie są komory Salin polskich, na ścianach których osiadło już 9 wieków z górą, wieków pracy polskiego górnika. Gen. Haller w odpowiedzi zaznaczył, z zadowoleniem, że węzeł jaki zawiązał się pomiędzy robotnikiem a żołnierzem, jest szczery i prawdziwy.

...„My żołnierze tułacze — mówił — szliśmy i kuliśmy broń, krew się lała i ci pracownicy w podziemiach gór, kują i budują ciągle narażeni na śmierć na posterunku. My żołnierze po bitwach nie płakaliśmy nad mogiłkami towarzyszy, bo to były żywe ślady, że Polska jest i że jest ktoś, kto za nią życie swoje składa. I wy robotnicy w tych podziemiach kujecie historyą pracy Polski. Cześć więc pracy polskiej".

Strejk drukarzy w Krakowie.

Jak nam ze Stow. drukarzy donoszą, strajk trwa dalej. Dzisiaj podpisała cennik czwarta z rzędu drukarnia Lenkowicza, w której się drukuje dziennik hebrejski „Die Zeit".

Przemówienie tow. Daszyńskiego w debacie szczegółowej nad ustawą rolną.

(Dokończenie).

Spójrzcie, panowie wszyscy, jak jesteście, czy rzeczywiście czynniki składowe gospodarki rolnej tak są niezależne od państwa, jak się panom zdaje? Weźmy czynnik najbardziej skomplikowany, najbardziej dający się indywidualizować, weźmy robotnika rolnego. Czyż szlachta załatwia swój stosunek z robotnikiem rolnym dziś na zasadzie prywatnej umowy? Nie, moi panowie!

Z chwilą, kiedy nastąpi organizacya robotników rolnych i służby folwarcznej, z tą chwilą obszarnik, jako jednostka, przestanie istnieć, a staje się członkiem swojej klasy, która przystępuje do umów zbiorowych, ale i ta umowa zbiorowa jeszcze nie jest ważną dopóty, dopóki za pomocą ustaw państwowych nie dodamy sankcyi umowom, zawartym pod patronatem państwa. I jeżeli szlachcic pokłóci się z fornalem, to państwo wkracza w dziedzinę, w której dawniej szlachcic był samowładnym, nieograniczonym panem, który jeszcze w 18-tym wieku posiadał ius gladii (prawo miecza- nad swoim pańszczyźnianym chłopem.

Weźmy np. inne składniki, jak nasiona. Państwo jest tym... (Marszałek: Czas się kończy).

Ja już niedługo kończę. (P. Diamand: Bo pan nie Korfanty).

Otóż proszę panów, **państwo jedynie może mieć stacye doświadczalne,** które mogą, rozwinąwszy się, później stać się zarodkiem dostarczania nasion. Czy sztuczne nawozy dziś i w przyszłości wyprodukuje kto bez państwa i sprowadzi z zewnątrz bez państwa? Państwo ma w ręku ztuczny nawóz, kopalnie kainitu są w rękach państwa, przywóz sztucznego nawozu z zewnątrz jest zawarowany przez politykę handlową państw. Fabryki azotu, produkowanego z powietrza, są dzisiaj już w Polsce fabrykami państwowymi,, przeto bez żadnej przesady powiedzieć można, że **produkcya nawozów sztucznych znajduje się zupełnie w całości w rękach państwa.** I państwo rozdziela dopiero te nawozy sztuczne prywatnym ludziom. Weźcie sprzedaż, a więc dziedzinę, gdzie spryt jednostki może okazać się w jak największej doskonałości. Ona jest i pozostanie przez długie lata sprzedażą, regulowaną przez państwo. Konsumenci nie pozwolą na to, i państwo nie pozwoli na to ze względów wyższorzędnych, ażeby sprzedaż środków żywności była rzeczywiście swobodną sprzedażą.

Weźcie zatem, panowie, **cały cykl produkcyi od początku aż do dostarczania konsumentom, a zobaczycie, że wszystkie czynniki są w rękach państwa.**

I pytam się, w imię czego odmawiacie temu państwu prowadzenia tego procesu produkcyi, do którego w każdej formie państwo się wtrąca, który państwo reguluje, którym się państwo opiekuje. Czyż w imię inteligencyi? Moi panowie, statystyka synów szlacheckich,którzy uczęszczali na prawidłową naukę rolnictwa i leśnictwa pokazała tak minimalne cyfry, że można śmiało powiedzieć, że nasza szlachta dawno już się oduczyła prawidłowo gospodarować. (P. Smoła: Licho się uczą). Proszę panów nasza szlachta, jeżeli produkuje odrobinę lepiej, aniżeli chłop produkuje, to jednak **zawsze wstyd przynosiła wielkiemu rolnictwu w porównaniu do rolnictwa w Belgii, w Niemczech lub w Anglii.** Wstyd, powiadam, przynosiła marnotrawiąc ludzi, zwierzęta i rolę. (Głos: A Poznańskie). O Poznańskiem nie mówię. Poznańskie nauczyło się gospodarzyć dobrze.

Jeżeli chodzi o zawodowe przygotowanie, jeżeli chodzi o kierownictwo, o gospodarowanie na większych obszarach, to i tu państwo jest pierwszorzędnym czynnikiem, ono tworzy szkoły ludowe, w tych szkołach państwo tych ludzi uczy, państwo nawet na tych ludzi wpływa, a nawet państwo daje pieniądze na ich kształcenie się w formie stypendyów.

I znowu państwo daje materyał na wszystkich polach — materyał ludzki. Dla kogo? Dla szlachcica tego lub owego, dlatego, żeby ten szlachcic mógł zgarnąć rentę gruntową. Na to mu się daje robotnika, na to mu się daje nasiona, na to mu się daje sztuczny nawóz, na to mu się daje cenę umówioną przy sprzedaży, na to mu się daje zawodowego kierownika, ażeby **wielki posiadacz mógł przez pracę innych zgarnąć śmietankę — zabrać rentę gruntową** —

A i tę rentę gruntową przygotowało państwo, albowiem **renta rośnie w miarę kanalizacyi rzek, w miarę budowania szos i kolei, w miarę uzdrawiania danej okolicy.**

Jednem słowem, w miarę przeprowadzania polityki przemysłowo-handlowej. Przez kogo? przez państwo. Czyli — można z zupełnym spokojem powiedzieć — że

wielki posiadacz jest dziś istotą najzbędniejszą pod słońcem.

Gdyby go nie stało, gdyby przypadkiem, czego nigdy nie robił, pojechał do Paryża na cały sezon i został tam przez miesiące jesienne, zapóźnił się w Monte Carlo, to rolnictwo nie poniosłoby najmniejszego uszczerbku, nawet dobrze, że tego pana niema przy gospodarstwie. Nawet dobrze jest, jeśli tylko państwo dba o to, co tutaj wyliczyłem. Te elementy składowe ekonomicznej czysto natury nie dadzą się pokrwić **morałem.** Jest rzeczą obojętną, czy książę Czetwertyński wyciąga rękę do pana Błażeja Stolarskiego, czy nie. Jest to proces czysto towarzyskiej natury; jest to rzecz dla melodramatu doskonała (Wesołość) — dla pochodów narodowych idealna, ale dla gospodarki rolnej nie mająca absolutnie żadnego znaczenia.

Odprawa księdzu Sobolewskiemu

A jednak morałem byliśmy tutaj karmieni, jak kurczętami w hotelu Europejskim. A jednak nikt nie szczędzi nam ze wszystkich tych szanownych kolegów w sutannie, nie szczędzi nam morałów i pouczeń, skierowanych tutaj z zapewnieniem o dobrej swojej woli, skierowanych w tę stronę. Dobiegłem do końca, do krainy morałów, do krainy kurcząt, burgunda i hotelu Europejskiego. I pozwólcie mi panowie, że ze względu na szacunek, jakim otaczam osoby duchowne, nie mogę pominąć słów, łaskawie do mnie zaadresowanych przez księdza kolegę dziekana Sobolewskiego, kilka zdań tylko. Sądziłem dotąd, że dwie osobistości grają pechową rolę w tym Sejmie w mojem życiu: **król Henryk IV i pan kolega Gdyk.** Zdaje mi się, że za każdą cytatę z Henryka IV, nawet o kurze w garnku, której życzył dla każdego ze swoich poddanych, zostałbym przez pana marszałka przywołany do porządku dziennego. Pan Gdyk zaś pozbawił mnie kamienicy. Niestety niema go tutaj, ale kamienicę moją ma w swoim ręku. (Wesołość-. Za kamienicą poszły majątki w Lubelskiem, tak, że mnie już nic nie pozostało, czemby przeciw mnie można było walczyć. Ale to tylko pozornie zdawało się.

W Mińsku Mazowieckim ksiądz dziekan Sobolewski wynalazł na wilka z lasu socyalistycznego, inne zwierzę, pozornie mniej niebezpieczne, a jednak zabójcze — **kurczę w hotelu Europejskim.** (Wesołość).

Pomijam pytanie, dlaczego ks. dziekan Sobolewski może chodzić do hotelu Europejskiego, a ja, pierwszy prezydent ministrów Republiki Polskiej, nie mogę chodzić. Dlaczego? Pomijając, powtarzam pytanie, dlaczego mnie to właśnie nie wolno chodzić, traktuję rzecz poważnie, tak poważnie, jak na to zasługują księdza dziekana Sobolewskiego słowa, powiadam: księże dziekanie, księże dziekanie, a jeśli tego kurczęcia ja nie zamawiałem, ani nie jadłem, ani nie płaciłem? Co będzie księże dziekanie? Jaką karę na biednych, jaką penitencyę ksiądz dziekan odbędzie?

Otóż ja twierdzę, że ani nie zamawiałem, ani nie jadłem, ani zatem nie płaciłem tego kurczęcia, a burgundem w dzisiejszych czasach rzeczą arcyrzadką był, Voeslauer Goldec.

Oto są skutki wywoływania kurczęcia z lasu przeciwko wilkowi z lasu.

Ksiądz już chyba teraz ostatnią strzałę wypuścił. Zabraliście mi kamienicę, zabraliście mi dobra ziemskie, teraz nawet nie pozwalacie mi patrzeć na kurczę przeze mnie nie zamówione, więc nie pozostaje mi nic. Tak zepchnięty zostałem na drogę rewolucyi, której się tak bał, i przed którą tak przestrzegał ks. p. Czetwertyński.

Ja sądzę, że jeśli wolno po tym żarcie powrócić do poważnego traktowania sprawy, sądzę, że to chyba ostatni raz, kiedy tego rodzaju wprost niedorzeczne i niegrzeczne, i niepraktyczne, księże dziekanie, metody traktowania czyjegoś życia prywatnego, w ten sposób wprowadza się do Sejmu. (Brawa).

Zamordować Daszyńskiego!

Andrzej Niemojewski namawia do mordu...

Andrzej Niemojewski — niegdyś radykał i wolnomyśliciel, obecnie zaś ultra-endecki publicysta z rozkoszą cytowany przez „Gazetę Warszawską“ i „Dwugroszówkę“ — z furyą zażądał głowy Daszyńskiego. Proszę przeczytać ostatni numer „Myśli Niepodległej“.

Za co? Za co żąda tej głowy? Za to, że Daszyński przytoczył w swej mowie **fakt** historyczny:

„Nie konwent — mówił D. w Sejmie — nie prawa odebrały szlachcie francuskiej przeważną część ziemi, tylko chłop zabrał sam, spaliwszy pałac.“ Na okrzyk: Tak się robi demagogię — Daszyński odparł: „Tak się robi **dzieje**“.

Słowem Daszyński **stwierdził fakt historyczny.** Sam zaś — jak wiadomo — wraz z całym klubem socyalistycznym stanął na gruncie rozstrzygnięcia kwestyi agrarnej przez Sejm. Chyba pan Andrzej wie, że we Francyi końca 18 wieku istotnie działo się tak, jak mówił Daszyński?

Ale pan Andrzej woli **oszczerczo** zinterpretować stwierdzenie **faktu** w sposób następujący.

„**Słowem** poseł sejmowy publicznie wyznał, iż nie wierzy w akcyę prawodawczą, jako czynnik historyczny, **ale w gwałt i zdrodnię**“

Tak zinterpretował po-jezuicku słowa Daszyńskiego eks-wolnomyśliciel p. Niemojewski. We Francyi chłop podpalał — stwierdza Daszyński. **Czyli, że** Daszyński wierzy tylko z zbrodnię...

Wobec tego p. Andrzej wraz ze szlachtą polską ucieka pod opiekuńcze skrzydła — **kata!** Albowiem — „kto sięga po żagiew i nóż, ten **uprawnia** drugą stronę, by imała się stryczka i **topora katowskiego**“.

Zgrabnie. Tak stwierdzenie faktu historycznego uprawniło p. Andrzeja do sprowadzenia na Daszyńskiego — kata. I z rozkoszą marzy się p. Andrzejowi: „nie jest wykluczone, że p. Daszyński zostanie ujęty, że będzie musiał klęknąć u pieńka i że **topór katowski odłączy głowę od jego kadłuba,** albo że mistrz ubierze go w koszulę śmiertelną, założy mu **stryczek na szyję** i wyjmie z pod jego nóg schodki“.

Sadystyczne obrazy a la ks. Lutosławski.

Na tem nie koniec. Szlachta nie da się mordować — woła p. Andrzej:

„Na gwałt odpowiada się samoobroną, na pchnięcie nożem **ma się prawo odpowiedzieć kulą w łeb**“.

Ale przecież Daszyński nikogo nożem nie rżnie! Nie szkodzi — zapewnia wolnomyślicielski jezuita: „Jednostki pobudliwsze gotowe, **by uprzedzić gwałty,** targnąć się na gwałtownika. Historya zna takie wypadki. Mamy wszyscy w pamięci **śmierć Jauresa**“...

Cóż to znowu za gloryfikacya ohydnego mordu Jauresa? Jakież to „gwałty“ uprzedził nikczemny zabójca? Wszak to Jaures chciał uprzedzić straszliwe gwałty światowej wojny!

Mniejsza o to. Niemojewski grozi Daszyńskiemu już nawet nie katem lecz poprostu — **skrytobójstwem!..**

A zaczęło się od stwierdzenia historycznego faktu! Wielkiego historycznego faktu wywłaszczenia francuskich obszarników. Skończyło się — na ideologii skrytobójstwa.

Objektywny sens artykułu Niemojewskiego, sens i wpływ — nie ulegają wątpliwości. **Jest to namowa do zamordowania wodza socyalistycznego.** Ten sens jasno wypływa z tekstu artykułu ideologia skrytobójstwa w obronie szlacheckich majątków.

Endecya nie śmie w swych oficyalnych organach propagować takich rzeczy, ale w swych oficynach „Myśli Niepodległej“ i „Liberum veto“ — i owszem. **Niech żyją nowe zamachy! Jeśli** kat zawiedzie, może kula skrytobójcza pomoże.

Tajne i jawne marzenia naszej reakcyi, naszych obszarniczych sfer.

Dwie są ultra reakcyjne postacie, lubieżnie marzące o represyach — klerykał ks. Lutosławski i eks-arcywolnomyśliciel Niemojewski. Podali sobie ręce ci dwaj bracia w reakcyi, bracia w represyach i skrytobójstwie...

Zdradzają — ci impulsywni ideologowie skrytobójstwa i represyi — tajne myśli naszej endecyi. Najdalej przed front endecki wysunięte posterunki wzmagającej się reakcyi już otwarcie agitują za mordowaniem przywódców radykalnych partyi!..

Ani Lenin ani Kołczak!

Rosyjscy soc. rewolucyoniści a Kołczak. — Jak Kołczak walczy z socyalistami? — Plany kołczakowców według „Populaire". — Podzielmy Polskę! — A endecya łączy się z Kołczakiem!

Warszawa, 30 czerwca.

Jak wiadomo, rosyjscy soc. rewolucyoniści prowadzili niezmiernie żywą walkę z bolszewizmem. Pogłoski o rzekomem zjednoczeniu się eserów (soc. rew.) z bolszewikami okazały się mylne — podobno tylko parę jednostek z central nych instancyj przeszło do bolszewików.

„Humanite" umieszcza rozmowę ze znanym ros. eserem **Rubanowiczem**, który sformułował stanowisko partyi soc. rew. tak: **Ani Lenin ani Kołczak!** Rubanowicz wraz z dwoma innymi eserami — Suchomlinem i Zenzinowym — wydał broszurę, w której przedstawiając stanowisko partyi 1918 wobec bolszewików, przypomina, że w maju 1918 była aresztowana w Moskwie VIII rada partyi; że partya s.-r. została ogłoszona za stojącą poza obrębem prawa, że członek centr. komitetu partyi Tietiorkin został rozstrzelany i t. d.

Jednocześnie jednakowoż **walczy z partyą s. r. także Kołczak i Denikin.** Lenin rozstrzeliwuje eserów w Rosyi Europejskiej na północy i w centrum, Kołczak — na wschodzie, Denikin — na południu.

Mimo to partya odbyła dwie konferencye, oczywiście nielegalne — w Moskwie (w lutym) i w Odessie (w marcu). Partya eserów stwierdza, że stoi **na stanowisku demokratycznem;** rozpatruje bolszewizm, jako potęgę destrukcyjną, antydemokratyczną i antysocyalistyczną — jako „zły geniusz" ros. rewolucyi.

Partya w swych rezolucyach stanowczo się wypowiada **przeciwko wojskowej interwencyi. Obecna interwencya służy tylko reakcyi. Cała rosyjska demokracya jednogłośnie żąda odwołania obcych wojsk z Rosyi.**

Takie jest stanowisko eserów, najumiarkowańszej z ros. partyi socyalistycznych. Właściwie partya ta skupia masy drobnej burżuazyi i włościaństwa. **Kołczak ją jak widzimy tępi.** Tępi partyę, która może najenergiczniej zwalczała bolszewizm!..

Łatwo więc sobie wyobrazić, **jaką reakcyę reprezentuje p. Kołczak,** protegowany przez naszą endecyę!"

Tyle o stanowisku eserów — według „L'Humanite".

Posłuchajmy teraz, jak według innego soc. pisma francuskiego „Populaire" rozumują rosyjscy emigranci - Kołczakowcy w Paryżu. Główne punkta przedstawiają się jak następuje:

1. Francya jest zrujnowana i nie ma ludzi ani pieniędzy. Nie możemy z niej nic wyciągnąć. Pomaga ona Kołczakowi wtedy, gdy powodzenie jego zapewnione i gdy nie potrzebuje niczyjej pomocy. Nie będziemy więc poczuwali się w przyszłości do żadnej wdzięczności.

2. Rosya odrodzona zdoła się „utrzymać w porządku" **jedynie z pomocą niemieckich wskazówek.** Prawda, że 80% ludności to bolszewicy, lecz to w rachubę nie wchodzi. Tylko my, nasze interesy, interesy 20% uprzywilejowanych mają znaczenie. Masy trzeba trzymać pod knutem i upijać wódką. **Bez pomocy niemieckiej nie potrafimy nigdy ująć ich w karby.**

3. Prawda, że Rosya była zawsze tylko kolonią niemiecką. **Zostanie nią tak samo w przyszłości.** Cóż to szkodzi? Nam z tem dobrze.

Ponadto, po zreorganizowaniu przez Kołczaka, Rosya zabierze się ręka w rękę z Niemcami (jakimi?) do podziału Polski(!!!)

Odrodzenie Polski to również złudzenie, którego się Francuzi pozbędą przed upływem dziesięciu lat.

Tyle „Populaire". Dobre, co?

Najgorsza reakcya rosyjska podnosi głowę. Już wyciąga dłoń do Niemiec. Już zabiera się razem z Niemcami do podziału Polski.

A nasza endecka prasa szaleje wprost, pchając Polskę w objęcia Kołczaka!

Przeciwblokada ta zamierzona jest przy udziale przedewszystkiem organizacyi robotników transportowych i marynarzy Francyi, Holandyi, Danii, Włoch i innych krajów, w których proletaryat będzie zdolen do podjęcia walki.

Blokada ta dotknie Polskę, Finlandyę, Estonię, wybrzeża północne Rosyi, gdzie operują Anglicy, jakoteż teren operacyi Denikina i Kramora.

Szwedzka partya zaznacza, że proletaryat nie może pozostać obojętnym wobec łotrowskiej akcyi kapitalizmu międzynarodowego przeciwko rewolucyi robotniczej.

Lecz nietylko marynarze i robotnicy transportowi, ale cała klasa robotnicza powinna przyłączyć się do walki tej, wspierając ją materyalnie i moralnie. Rozpoczęta akcya musi być nacechowana jednością i stanowczością, które doprowadzą do rezultatów.

Przeciwblokada rozpoczyna się z dniem **15 czerwca.**

Bratni „Robotnik" zamieszczając tę wiadomość, taki dodaje komentarz:

Nie uważamy za właściwe i zgodne **z zasadami socyalistycznemi stosować imperyalistyczne metody walki.** Jeżeli potępiamy blokadę jakiegokolwiek państwa przez inne, jako nieludzki środek walki, **nie wolno nam posługiwać się środkiem tym w walce naszej politycznej.** A dalej, o ile blokadę przeciw okupacyi angielskiej, Denikinowi i Mannerheimowi możnaby jeszcze zrozumieć, o tyle **blokada, stosowana względem Polski i Estonii, które chwyciły za broń, by zrzucić najazd bolszewicki, niczem usprawiedliwić się nie da.** Dziwnem też wydać się musi, że **garstka socyalistów** na własną rękę uchwala tak daleko sięgające sposoby walki **bez zapytania się socyalistów zainteresowanych krajów i bez zwracania się do międzynarodowego biura,** jak się na tę sprawę zapatrują. Mamy więc w tym wypadku do czynienia **z samowolą** anarchizujących elementów, u których zamęt pojęć i czynów góruje nad objektywną oceną rzeczywistości.

Jak przygotowują Niemcy plebiscyty?

NIEMIECKO-POLSKIE ODEZWY.

Jeden sposób — aresztowanie działaczy polskich w prowincyach, mających przejść próbę plebiscytu nabrał już rozgłosu. Mniej znany powszechnie jest system zalewania ludności polskiej odezwami, mającemi ją przekonać o bezzasadności lub szkodliwości opuszczenia Niemiec i przyłączenia się do Polski.

Odezwy te uderzają w różne tony... nawet sentymentu!

Na Górnym Śląsku masowo rozrzucono odezwę w dwu językach: niemieckim i polskim pod nagłówkiem „Dwa serca — jedno uczucie"!

„Zamieszkuje u nas pogmatwanie ludności polskiego i niemieckiego języka. Dużo takich co mają polskie nazwiska i mówią po niemiecku, a inni z niemieckim nazwiskiem mówią po polsku. Czy język polski lub niemiecki — uczucie u wszystich od kilkuset lat to samo".

„Byli oni jednej krwi, jednej myśli przy pracy i trudach, w radości i we smutku, w życiu i w śmierci. Różnili się jedynie mało wielko w mowie i w niczem więcej. Pomimo tego jednakże dobrze się porozumieli, bo jeden znał mowę drugiego, a w sercu każdego z nich zamieszkiwała wierność, jaką dobry towarzysz winien darzyć swego towarzysza".

„Zostańmy się przy naszej matce (!!), przy nowouporządkowanym państwie Niemieckim".

O tem, że ta rzekoma matka usiłowała Polakom wydrzeć ich język „czułostkowa" odezwa przemilcza...

Na Mazurach, jak wiadomo, straszą Niemcy tamtejszych Polaków-ewangelików, że Polska zaprzeczyć im zechce ich wyznanie, które obronią tylko pod rządami ewangelickich Prus — tuż o miedzę w katolickiej Warmii odezwy niemieckie lichą pisane polszczyzną osłaniają się „ojcem świętym". Oto próbka:

Niedawno temu, a do nas wkradzają się ludzie, co nas bałamucą, żeśmy jest Polakami i dlatego do Polski należeć musimy. Rodacy! Wszystko to kłamano i oszukiwano. My Warmiacy, nigdyśmy Polakami nie byli; Warmia nigdy do Polski nie należała (sic).

„Nie jesteście Katolikami, jak my?" mówią te bałamuty. „Rodacy, dobrymi Katolikami byliśmy i jesteśmy, a czemu? Nasza Warmia należała biskupowi w Fromborku, który jeszcze dzisiejszego dnia naszym biskupem jest. **A. kto dał naszemu biskupowi Warmię? Ojciec św. w Rzymie sam tak przed 600 latami oznaczył, że obszary z okolic Olsztyna i Brunsberga, które poganom odebrane były, biskupowi z Fromborka należeć mają. To jest czysta prawda".**

Po tym wywodzie historyczno-kościelnym — następują perfidne insynuacye, że Polacy — jakby jacyś obcy najeźdzcy — chcą opanować Warmiaków, gdyż łaszą się... na ich pieniądze!

Czytamy dalej:

Pytam się was, czemu wraz do nas Polacy przychodzą i się pochlebiają? **Nasze pieniądze potrzebują, nasze pola, naszą robotę.** Czy wy sami, czy syny wasi, nie byliście w Polsce podczas wojny? Pamiętajcie jeszcze, jak Polska wygląda?! „Łajno, wszy i żydzy"!

Rosyanie więcej rozburzyli w Polsce, jak u nas. Ale u nas wszystko znowu wybudowano i każdy otrzymał wynagrodzenie wojenne. W Polsce dzisiaj jeszcze tak, jak przed 4 latami; ten kraj ubogi ma teraz państwo postawić? Wszystko, co my od stu lat mamy, Polacy podczas jednej nocy stworzyć chcą. Wszystko przez wojnę zniszczone ma wybudowane być. Nie ma w Polsce szós, kolei, szkół, kas dla chorych i inwalidów, wszystko brakuje, a lud polski ubogi jak żebrak. Kto ma w Polsce podatki płacić? Wieśniaki i robotnicy, którzy przedtem w gromadach do nas przez granicę przechodzili; bo w domu głód cierpieli a u nas więcej zarabiali. Oświeca się wam rozum, czemu Polacy naszego kraju się tak dosięgają? My mamy podatki płacić, my mamy oddać, co my z pilnością w naszem porządnem gospodarstwie zarobili, bo Polacy nic nie mają".

Trzeba obmyśleć odtrutki na tę forsowną agitacyę.

Znowu blokada, ale robotnicza!

Lewe skrzydło szwedzkiej partyi socyalistycznej zwróciło się do socyalistów norweskich z propozycyą porozumienia się w celu zawarcia sojuszu z organizacyami socyalistycznemi i robotniczemi innych krajów, które to organizacye mają się zobowiązać do **wspólnej blokady tych krajów, które znajdą się w walce z republiką rosyjską i węgierską.**

Ochrona pracy kobiet i dzieci.

Projekt ustawy.

Ministeryum Pracy i Opieki społecznej wnosi na Sejm projekt ustawy w przedmiocie ochrony pracy dzieci, młodocianych płci obojga i kobiet.

Główne punkty projektu ustawy są następujące:

Nie wolno używać dzieci poniżej lat 14 do pracy w fabrykach, warsztatach rzemieślniczych, (włączając rzemiosło wędrowne), górnictwie i hutnictwie, handlu, komunikacyach lądowych i wodnych.

Młodocianych od lat 14—18 można przyjmować **tylko za zaświadczeniem lekarza** rządowego, lub pozostającego w służbie komunalnej i podinspektora pracy, że dana praca nie przekracza jego sił i nie zaszkodzi jego rozwojowi. **Długość pracy nie może przekraczać 8 godzin, a w soboty i dnie przedświąteczne — godz. 6.**

Między godz. 8 wieczór a 6 rano młodocianego zatrudniać nie wolno. Odpoczynek nocny trwać winien najmniej 11 godz. bez przerwy, zaś niedzielny i świąteczny — 36 godzin bez przerwy.

Poniżej lat 15-tu nie wolno zatrudniać ciężką pracą fizyczną. To dotyczy również pracy uczniów, terminatorów, praktykantów itp. płci obojga.

Kobiet nie wolno dopuszczać do pracy w kopalniach pod ziemią. **8-godzinny dzień pracy** w myśl dekretu z dnia 23 listopada 1918 r. **ma być przestrzegany.** Zatrudnienie kobiet między 8 wieczór a 6 rano w soboty i dnie przedświąteczne po godz. 5 popoł. zakazane. Odpoczynek nocny minimum 11 godz. bez przerwy. Nadliczbowe godziny pracy nie mogą przekraczać 3-ch godzin na dobę — najwyżej 3 dni w tygodniu i 40 dni na rok.

Pracodawca, zatrudniający kobiety, obowiązany jest do urządzenia dla nich oddzielnych klozetów, ubieralni i umywalni. Przy liczbie powyżej 100 pracownic — oddzielne urządzenia kąpielowe, oraz żłóbek, w którym mogły przebywać niemowlęta w czasie pracy matek i gdzie mogłyby być piersią matki karmione.

Dla położnic przerwa 2-tygodniowa przed połogiem i 6 tygodni po połogu, przyczem za każdorazowem świadectwem lekarza w okresie ciąży — kobieta winna być zwolniona od pracy. W wypadkach powyższych robotnicy nie wolno wymawiać, ani rozwiązywać umowy najmu.

Z chwilą wprowadzenia w życie tej ustawy wszystkie przepisy, obowiązujące dotąd na którymkolwiek terytoryum Rzeczypospolitej Pol-

skiej, o ile sprzeciwiają się z przepisem ustawy powyższej — tracą moc obowiązującą.

Przed wniesieniem powyższego projektu Ustawy na Sejm — Ministeryum Pracy zwołuje posiedzenie, złożone z pracodawców i pracowników celem szczegółowego zbadania i zaopiniowania.

Niedbałość rządu o przesyłki dzienników.

Interpelacya posła Zygmunta Klemensiewicza i tow. do Ministra Poczty w sprawie tymczasowych przepisów o dworcowych przesyłkach gazet.

Ministerstwo Poczty odnosi się z nadzwyczajną nieżyczliwością i lekkomyślnością do prasy polskiej i jej potrzeb. Dość przytoczyć niesłychane utrudnienia i ograniczenia telefoniczne dla gazet, aby mieć dokładny obraz stosunku Ministeryum Poczty do dziennikarstwa.

Dziennikarstwo polskie w chwili obecnej przechodzi wielkie przesilenie z powodu trudności wydawniczych, braku papieru, farb, żądań cennikowych itp. W takiej chwili wydaje Ministeryum — bez zapytania stron interesowanych — zupełną nieznajomością stosunków nacechowane, duchem biurokratycznym owiane, „tymczasowe przepisy o dworcowych przesyłkach kolejowych", które uniemożliwiają wysyłkę gazet w sposób dotychczas praktykowany, a wprowadzają nagle nowe przepisy, które w dzisiejszych warunkach transportowych, przy braku personalu i ambulansów pocztowych, będą zabiciem dziennikarstwa. Przepisy te zawierają takie kwiatki, jak przepis o szerokości czerwonej obwódki na adresach ściśle oznaczonego formatu, a natomiast ograniczają wagę przesyłki, co dowodzi, iż autor „tymczasowego" rozporządzenia nie ma najmniejszego wyobrażenia o tak skomplikowanej machinie, jak administracya współczesnego, wielkiego dziennika. Przepisy te są tymczasowe — a więc po niejakim czasie zostaną one znów zmienione, narażając administracyę na nowe koszta, na nowe zaburzenia w normalnem funkcyonowaniu. Redakcya tych przepisów dowodzi, iż autor ich zupełnie nie liczył się z interesami dziennikarstwa — a miał na celu tylko interes Poczty, co przecież zupełnie utrzymać się nie może i jest zapoznaniem zadań tej instytucyi.

Dlatego podpisani zapytują:

1) Czy „Tymczasowe" przepisy o dworcowych przesyłkach gazetowych, (Dz. Urz. Min. Poczt i Telegrafów Nr 8/17223) są znane Panu Ministrowi.

2) Czy ze względu na ich szkodliwość w formie obecnej dla dziennikarstwa zechce Pan Minister wstrzymać wprowadzenie w życie tych przepisów, aż do porozumienia się ze stronami interesowanemi.

3. Czy i co zamierza Pan Minister uczynić, aby tego rodzaju „przepisy" nie były publikowane przed ich dokładnem rozpatrzeniem i zbadaniem przez interesowane czynniki.

Z życia partyjnego w Przemyślu.

Przemyśl, w czerwcu.

Rozbity wojną ruch robotniczy, po rozpadnięciu się Austryi, z żywiołową siłą rozpoczął się rozwijać.

Wśród orężnych walk z Ukraińcami robotnicy przemyscy w jednej chwili opanowali sytuacyę. Rada robotnicza silną ręką opanowała wzburzone życie. Odwołano dawną Radę miejską i wybrano nową. Według proporcyi narodowościowej, wybrano 30 Polaków, 14 Żydów i 6 Rusinów (ci ostatni odmówili udziału w Radzie). Na to socyalistów weszło do Rady Polaków 15, Żydów 7, razem 22. Burmistrzem został p. Kostrzewski, jego zastępcą tow. Wiśniewski. ponadto partya uzyskała 2 mandaty w magistracie. Asesorami magistratu wybrani zostali tow. Teluk i tow. Burda.

Nowa Rada acz w bardzo ciężkich warunkach rozpoczęła swą pracę w szczególności na polu aprowizacyjnem. Przedewszystkiem walka o zasadę „czystych rąk" w aprowizacyi z jednostkami a nawet z poszczególnemi zrzeszeniami była dość trudna.

Uruchomiono piekarnię robotniczą. Klg. chleba z 7 kor. spadł na 2 kor. 50 hal. Biały chleb spadł z ceny 12 kor. za klg. do 5 kor. Dużo energii w walce z lichwą chlebową okazali towarzysze radni Siegmann i Nassenfeld.

Zast. burmistrza tow. Wiśniewski uruchomił jatkę miejską i przytem gminną fabrykacyę mydła.

Walka Rady z kamienicznikami o mieszkania stróżów w ciągłym toku.

Na wniosek tow. Burdy, Rada uchwaliła skontrolować przez Urząd budowlany wszystkie kamienice i zmusić właścicieli do przeprowadzenia potrzebnych adaptacyi w budynkach, aby tem zapobiedz choć w części klęsce bezrobocia.

Na wniosek tow. Burdy, Rada uchwaliła Wybrzeże Franciszka Józefa nazwać Wybrzeżem Józefa Piłsudskiego, następnie, na wniosek tego samego radnego Rada uchwaliła wyrazy hołdu Nacz. Państwa na jego akt do mieszkańców Litwy po zdobyciu Wilna ogłoszony. Rada na wniosek radnego tow. Gosińskiego uchwaliła 2500 kor. dla ofiar katastrofy w Łazach.

Równocześnie ruch polityczny i zawodowy jak i ekonomiczny przybiera z każdym dniem na rozmiarach.

Wszystkie prawie organizacye zawodowe powołane z powrotem do życia. Nadto prawo wyborcze dla kobiet wywołało duży ruch kobiecy. Towarzyszki: Doroszowa, Akslerowa, Kozłowska, Berlingman i inne bardzo dzielnie pracują w ruchu kobiecym, który tu jest wzorowy. Ochronka dla dzieci robotniczych, tania kuchnia, konsum robotniczy — to nowo powstałe instytucye, w których wybitny udział biorą kobiety. Rada delegatów robotniczych posiadająca biuro swoje w budynku magistratu objęła reprezentacye wszystkich robotników w mieście. Przeszło 4000 robotników, zawodami wybierając, wysłali swych reprezentantów do R. Z. P.

Ostatnio kolejarze toczą zwycięzką walkę z t. zw. „bezpartyjnikami", którzy, pod wpływem rozwoju ich organizacyi, z każdym dniem zbliżają się do zera. Organizacya kolejarzy wzrosła dziś w Przemyślu do 1200 członków na ogólną liczbę 1400 kolejarzy, zamieszkałych w Przemyślu.

Owi „bezpartyjnicy" (czytaj: endecy) denuncyacyami chcą walczyć z Związkiem kolejarzy. Ostatnio zadenuncyowali kilkunastu towarzyszy kolejarzy o bolszewizm. Przeprowadzono u nich rewizye nie wydały żadnych rezultatów. Interpelowane władze wypierają się, że rewizyę przeprowadzić nakazały!

Wyjaśnienie Hallerczyków.

SAMI STWIERDZAJĄ EKSCESY.

Pod tym tytułem pisze niedzielna „Gazeta Warszawska":

„Dnia 27 b. m. pisma poranne warszawskie zamieściły notatki o napadzie na ludność żydowską w Warszawie w dniu 26, urządzonym rzekomo przez Hallerczyków. W imieniu stacyonowanych w Warszawie kolegów naszych oświadczamy:

1-o część kolegów Polaków, mianowicie pochodzących z Ameryki, Anglii i Francyi jest rzeczywiście **nie bardzo tolerancko usposobioną względem tutejszych żydów.** Nie można się im zbytnio dziwić, gdyż nie są oni przyzwyczajeni do jawnie uprawianej lichwy i wyzysku a także brudu, jakim odznacza się część żydów w Polsce. Tesame uczucia **odrazy** żywią koledzy nasi **obcych narodowości,** żołnierze włoscy, angielscy, amerykańcy i francuscy.

My, pochodzący z Polski i przywykli do tutejszych stosunków, staramy się wpajać zasady tradycyjnej naszej tolerancyi innym kolegom, nawet w stosunku do tego co razić musi każdego przeciętnego obywatela Zachodniej Europy i Ameryki.

2-o **w opisanych ekscesach brali udział nieliczni tylko żołnierze Polacy i to wyłącznie pochodzący z emigracyi.** Natomiast **brali w nich udział żołnierze państw zaprzyjaźnionych**, którzy właśnie przybyli z misyą koalicyjną dla zbadania powodów okrzyczanych po świecie przez żydów pogromów w Polsce".

Początek sezonu operowego.

Wznowienie „Strasznego dworu" Moniuszki.

Na pierwszy ogień wybrało Towarzystwo operowe tym razem nie Halkę, lecz Straszny dwór; opera to mniej dramatyczna od pierwszej, nie tryska równem z nią bogactwem aryi, posiada za to niezgłębione skarby w ensemblach solistów i chórach, a dla wydobycia ich wymaga równie dużo sprężystości i rutyny dyrygenta, jak i niejednokrotnie ofiary z miłości własnej i chęci popisu pojedyńczych artystów.

Z obsady zeszłorocznej zostali jedynie p. Jaworzyńska, jako dobra w śpiewie i grze Cześnikowa p. Hendrichówna (Hanna), pp. Ludwig i Tarnawski (Maciej i Zbigniew); te trzy nazwiska mówią same za siebie i nie wymagają żadnych epitetów, wreszcie p. Mueller, traktujący groteskowo rolę Damazego. Partyę Stefana śpiewał p. Łowczyński, przekonywując, jak zawsze, o swej kulturze muzycznej i rutynie śpiewaczej. Doskonałym pod względem wokalnym, oraz aktorskim miecznikiem był p. Palewicz; partya Skołuby miała dobrego wykonawcę w osobie p. Urbanowicza — arya w IV. akcie wypadła znakomicie. Jadwigę śpiewała z dużym wdziękiem p. Szafrańska.

Chóry śpiewały czysto, brzmiały jednak, szczególnie żeński nieco za słabo; przydałoby się także większa żywość i naturalność gry. Dzięki umiejętnemu kierownictwu dyr. Walewskiego nie przyszło do zbyt ostrych konfliktów między orkiestrą a solistami i chórem. Wymienić wreszcie należy efektownego choć może za mało polskiego mazura pp. Koszutskich. **L. R.**

KRONIKA.

CENNIK DLA TARGÓW. Naczelna Komenda Straży obywatelskiej w porozumieniu z komitetem dla zwalczania lichwy oraz z delegacyą krakowskiego magistratu, po osięgnięciu rady fachowców, ustanowiła cennik dla targów, który obowiązuje od dnia dzisiejszego. 1) litr mleka o 3 proc. tłuszczu 2 K; 2) litr śmietanki kwaśnej 4 K; 3) 1 kg. masła 34 K; 4) 1 klg. sera 8 K; 5) 1 klg. truskawek lub poziomek (en gros) 11 K; en detail 12 K; 6) 1 klg. czereśni i wiśni en gros 9 K, en detail 10 K; 7) 1 klg. borówek en gros 4 K, en detail 4 K 50 hal; 8) 1 klg. agrestu en gros 3 K, en detail 3 K 50 hal.

Nad przestrzeganiem tego cennika czuwać będzie Straż obywatelska, łącznie z władzami magistrackiemi i policyą. W razie przekroczenia go, zarówno kupujący, jak i sprzedający, będą karani.

FASOLĘ AMERYKAŃSKĄ będą wydawały sklepy miejskie i rejonowe od poniedziałku 7 bm. w ilości po 25 dkg. na osobę w cenie po 6 K 8 h za 1 klg za odłączeniem 33 kuponu legitymacyi zbiorowej.

RACYA NAFTY NA LIPIEC wynosi: a) dla gospodarstw domowych 1 litr, b) dla rękodzieła 2 litry, c) dla realności piętrowych 1 i pół litra, d) dla realności parterowych 1 litr.

ODCZYT. Staraniem członków Rady rob. P. P. S. drukarzy odbędzie się w piątek dnia 4 lipca br. **o godz. 4 popol.** w Stow. drukarzy „Ognisko", Rynek gł. 12, III. p., odczyt tow. **E. Haeckera**, pt.: **„Początki socyalizmu w Polsce".** — Po odczycie dyskusya. Uprasza się o liczny udział tow. drukarzy.

Z OPERY. W „Halce" Moniuszki w dniu 3 bm. partyę tytułową odśpiewa p. Hendrichówna, Stolnika p. K. Urbanowicz, artysta opery lwowskiej i poznańskiej; Jontka p. K. Janowski, artysta opery warszawskiej; Janusza p. A. Ludwig. Reżyseryę prowadzi p. A. Ludwig. Inscenizacya według pomysłu dyr. p. T. Trzcińskiego. Kapelmistrz p. B. Walewski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś arcywesoła farsa wojenna „Podjazd nieprzyjacielski", jutro zabawna humoreska sceniczna „Niebieskie domino", pojutrze powtórzony będzie „Podjazd", w niedzielę zaś wieczorem, „Klub kawalerów, Bałuckiego.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO odbędzie się w piątek dnia 4 lipca, w sali seminaryum archeologicznego ul. św. Anny 12, o godz. 6-tej popoł. Mówić będzie Dr Roman Grodecki „O nieznanej pieczęci włóczków krakowskich i koniku zwierzynieckim".

ZJAZD TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH obraduje w Krakowie. Zjazdowi przewodniczy prezes Towarzystwa rektor Kasprowicz. W pierwszym dniu obrad uchwalono rezolucyę, dotyczącą ekonomicznych postulatów nauczycielskich. Referat o reformie szkół średnich wygłosił dr Bykowski. Większą część popołudniowego posiedzenia 1-go dnia obrad zajęła dyskusya nad nadesłanym pisemnie wnioskiem przez **Wacława Sieroszewskiego** a dotyczącym wojskowego wychowania młodzieży. Przeciw wnioskowi wyłoniła się opozycya. Nadzwyczaj silnie poparł wniosek Dr Bykowski. P. Pruszyński ze Lwowa zgłosił rezolucyę, domagającą się zastąpienia Rady szkolnej kraj. na czas przejściowy zanim wejdą w życie dyrektoryaty okręgowe — fachową komisyą. Referat o stosunku reformy agrarnej do szkolnictwa wypowiedział prof. Weiner. Mówca domagał się, by częścią wywłaszczonej ziemi obdarzyć także urzędników i nauczycieli. Dalszy tok obrad dziś.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU KWALIFIKACYJNEGO dla szkół ludowych pospolitych urządza krakowskie Ognisko nauczy-

cielskie (Rynek gł. 29) II. p. w czasie od 7 lipca do 23 sierpnia za opłatą 150 kor. za kurs. Zgłoszenia przyjmuje Ognisko ustne lub pisemne do dnia 5 lipca.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZPSTWA DOMU ZDROWIA NAUCZ. POL. W ZAKOPANEM odbędzie się w sali internatu przy szkole zawodowej na krupówkach, dnia 6 lipca b. r. o godz. 10 rano.

KOLEJARZE STACYI SKAWINA żalą się na p. Pachańską właścicelkę restauracyi kolejow. III klasy. Pani P. **dawniej** wdowa po urzędniku kolejow. jakoś grzeczniej przychylniej odnosiła się do kolejarzy — dziś zostawszy „panią burmistrzową“ zmieniła się nie do poznania! Oto gdy w dniu 23 czerwca kilku kolejarzy zarządało wody sodowej — p. restauratorka z furyą oświadczyła im, że „żadnej wody niema„ a jeżeli ma to nie dla takich gości jak kolejarze, bo ona z takich gości nie żyje!“ P. restauratorka jak się zdaje jeszcze za mało zarobiła sprzedając towar po paskarskich cenach i pragnęłaby by kolejarze cały swój miesięczny zarobek u niej zostawili... Dlatego kolejarze zwracają uwagę p. P. by zmieniła „taktykę“ gdyż w przeciwnym razie znajdzie się i na nią środek zaradczy. Zapytać jeszcze należy, gdzie się podziewa tytoń, który p. P. dostaje do sprzedaży, zapewne wędruje do innych gości! a kolejarze jednego papierosa nabyć nie mogą! **Kolejarze Skawińscy.**

W ZAKLICZYNIE powiat Brzesko odbyło się dnia 25 czerwca b. r. zebranie urzędników sądu, urzędu podatkowego, poczty i straży skarbowej, na którem uchwalono jednogłośnie założyć „Powszechny Związek urzędników i pracowników publicznych“ na podstawie wzorowego statutu dla powiatu krakowskiego. Przebieg zgromadzenia był bardzo interesujący i stanowił prawdziwą satysfakcyę dla zwolennika idei i metod działania naszej partyi. Kilku mowców a w pierwszym rzędzie przewodniczący zebrania naczelnik sądu Korotkiewicz podnosili z uznaniem starania i zabiegi naszych posłów w szczególności tow. Dra Marka zmierzające do poprawy doli urzędników, zewsząd zaś wskazywano na jedyną do tego celu niezawodnie prowadzącą drogę, którą partya nasza prowadzi klasę robotniczą, drogę organizacyi i solidarności zawodowej. Prezesem związku wybrano p. Cwynara, naczelnika urzędu podatkowego, wiceprezesem p. Szatkę sędziego powiatowego.

STYPENDYA DLA UCZNIÓW. Uczniowie (uczenice) szkół publicznych, względnie wyposażonych prawem publiczności, którym w roku poprzednim nadano w myśl obowiązującycn w czasie wojny przepisów lub postanowień statutów fundacyjnych stypendya z fundacyi, pozostających w zarządzie galic. Wydziału krajowego, tylko na rok szkolny 1917/18, mogą ubiegać się o przedłużenie poboru tych stypendyów na przeciąg bieżącego roku szkolnego 1918/1919.

Podanie takie o przedłużenie poboru, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Władzy szkolnej (Dyrekcyi, Grona Profesorów, Rektoratu:) z końcem bieżącego roku szkolnego 1918/19.

Do podań należy dołączyć świadectwo szkolne z II półrocza roku szkolnego 1917/18 i z obu półroczy roku szkolnego 1918/19 tudzież świadectwo ubóstwa.

Z życia partyjnego.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY MIEJSKIEJ z działu czyszczenia miasta odbędzie się w niedzielę o godz. 2 i pół popoł. w sali Związku Stow Rob. Dunajewskiego l. 5, II. p. Sprawy bardo ważne! Przybądźcie licznie! **Rada Robotn.**

ZGROMADZENIE STRÓŻÓW DOMOWYCH w Podgórzu odbyło się w niedzielę 29 czerwca. Referował tow. A. Rosenzweig. Po przemówieniu tow. Janczyńskiego uchwalono rezolucyę wyrażającą postulaty stróżów domowych.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z BRZESZCZ! Wpisy i wkładki do organizacyi politycznej PPS. w Brzeszczach przyjmuje tow. Wiktor Białorowski w każdą sobotę rano od godz. 9—12 i popoł. od 3—6 wieczór, w kancelaryi Związku przemysłu górniczego. Tamże nabyć można broszury i pisma partyjne tak polityczne jak i zawodowe. Odczyty Koła Oświatowego odbywają się w czwartki o godz. 3 popoł.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible]